

William Tyndale - tłumacz "Księgi oraczy"

Autor: Jan Stypuła



Jednym z wielkich reformatorów chrześcijaństwa był William Tyndale (1494–1536). Studiował w Oksfordzie, a potem w Cambridge, gdzie zetknął się z poselstwem Ewangelii, które w zdecydowany sposób wpłynęło na jego życie.

Odtąd wędrował z miejsca na miejsce, dzieląc się naukami Pisma Świętego. Jego wystąpienia budziły wielkie zainteresowanie i poruszenie, ale duchowni, którzy na ogół nie znali Biblii i chcieli uniknąć trudnych pytań ludu, zabraniali go słuchać, strasząc parafian ekskomuniką, a jego zniesławiając.

Zrozpaczony Tyndale często wołał do Boga:

"Co mam czynić? Kiedy sieję w jednym miejscu, wróg pustoszy pola, które właśnie opuściłem. Nie mogę być wszędzie naraz. O, gdyby tak chrześcijanie mieli Pismo Święte w swoim języku. Znając je, mogliby się sami przeciwstawić tym sofistom, ale bez niego trudno utwierdzić ludzi w Prawdzie".

Tyndale potrafił czytać Pismo Święte po hebrajsku i grecku, ale rozumiał, że nie można tego wymagać od każdego. Uważał, że ci, którzy znają starożytne języki powinni przybliżyć Biblię pozostałym, zamiast trzymać ją od nich z daleka. Taki zaś efekt miał wydany przez Kościół zakaz powielania, a nawet posiadania Pisma Świętego w rodzimym języku.

W jego umyśle zrodziła się idea wydrukowania Biblii w języku angielskim. Decyzja dojrzała, gdy podczas publicznej debaty z jakimś księdzem usłyszał od niego, że dla ludu lepiej nie znać nauk Biblii, niż poznawać je bez pośrednictwa Kościoła. Tyndale powiedział wtedy: „Jeśli Bóg pozwoli mi żyć, to za kilka lat parobek, który orze pługiem, będzie znał Pismo Święte lepiej niż wy”.

W ten oto sposób zrodziło się gorące pragnienie przetłumaczenia Bożej księgi dla angielskich oraczy.

Podjął się tłumaczenia Nowego Testamentu z greckiego, ale prześladowany przez Kościół musiał zbiec do Niemiec. W Kolonii znalazł drukarza, który zgodził się wydać jego przekład Nowego Testamentu. Nasłani szpiegów wpadli do drukarni, gdy kończono druk pierwszych egzemplarzy. Tyndale ledwie uszedł z życiem tylnymi drzwiami. Wyniósł jednak ze sobą stos świeżo wydrukowanych Biblii.

Udał się do Wormacji, gdzie znalazł drukarza gotowego dokończyć dzieło. Pierwszą partię Biblii przewiózł do Londynu między belami sukna. Pismo Święte w języku angielskim wzbudziło wielkie poruszenie w całej Anglii. Król podburzony przez Kościół, skazał je na spalenie.

Tyndale ufał, że Bóg obróci przeciwności ku dobremu. I tak się działo. Pewnego razu biskup Cuthbert Tunstall z Durham wykupił od księgarza w Antwerpii cały nakład wydanej przez

niego Biblii. Spalił wszystkie egzemplarze. Nie wiedział jednak, że ów księgarz był dobrym znajomym Tyndale'a i policzył za nie cztery razy więcej, niż były warte. Za pieniądze biskupa, Tyndale mógł, więc wydrukować poprawione wydanie w trzykrotnie większym nakładzie!

William Tyndale, który władał płynnie wieloma językami, przemieszczał się z kraju do kraju, uchodząc przed tropiącymi go szpiegami, gdyż za jego głowę wyznaczono wysoką nagrodę. W końcu jeden z jego kolegów dał się przekupić i wydał go, jak Judasz Jezusa.

Uwięziono go i skazano na śmierć. Na stosie zaproponowano mu wolność pod warunkiem, że poda nazwiska tych, którzy pomogli mu pokryć koszty druku Biblii. Tyndale nie wydał nikogo z tych, którzy mu pomogli. Wyznał jednak chętnie, że najbardziej ze wszystkich pomógł mu... biskup z Durham.

Zanim podpalono stos, na szyi zaciągnięto mu metalowy pręt, aby nie mógł świadczyć o swej wierze w moc Słowa Bożego. Jego głos zgaszono, ręce spalono, własność skonfiskowano, a Biblie zniszczono. Wszystkie te wysiłki zdały się jednak na nic. Bóg pobłogosławił pracę, dzięki której tysiące ludzi mogło czytać Słowo Boże w swoim języku.

Ostatnie słowa Tyndale brzmiały: *"Panie Jezu, otwórz oczy królowi Anglii"*. Jego modlitwa została wysłuchana. W 1611 roku ukazała się Biblia sponsorowana przez Jakuba I, króla Anglii. Biblia króla Jakuba. Biblia ta uważana jest za najwspanialsze dzieło kultury angielskiej, a zarazem do dziś popularny przekład w krajach anglojęzycznych. Nie każdy wie, że jej Nowy Testament opiera się w dużej mierze na przekładzie Tyndale'a!

Opracowanie to publikujemy dzięki uprzejmości portalu www.swm.chwz.pl